

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł. w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów, w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 16-go stycznia 1936 r.

Po staremu

Po ostrych zapowiedziach przeprowadzenia bezwzględnej walki z deficytami budżetowymi, z nadmierną rozpiętością cen przemysłowych i rolniczych oraz z nadmierną lichwą i wyzyskiem przemysłu skartelizowanego, na mocy uzyskanych od sejmu pełnomocnictw, rząd premiera Kościłkowskiego zaczął realizować swój program uzdrowienia gospodarczego kraju.

Jako pierwsze wydano rozporządzenia o obniżce pensyj urzędników państwowych i samorządowych, następnie o podwyższeniu podatku dochodowego. Dochody i oszczędności z tych źródeł osiągnięte dać mają w rezultacie zrównoważenie budżetu państwa. Dla osiągnięcia więc równowagi budżetowej sięgnięto znowu do „szarego człowieka“, którego kosztem zostaje zrównoważony budżet. Ciężca tego dokonano w sposób dość ostry nie pytając się tego „szarego człowieka“, czy się na to zgodzi czy wieka“, czy się na to godzi czy

Kiedy jednak rząd zaczął realizować drugą część programu swego, a mianowicie program obniżki cen kartelowych i przemysłowych, to w tych posunięciach nie widzieliśmy już tej bezwzględności i stanowczości w postępowaniu, a przeciwnie, chcąc osiągnąć obniżkę cen artykułów przemysłu skartelizowanego, zaczęto się z kartelami bardzo delikatnie układać.

Rozwiązano coprawda kilkadziesiąt szumnie nazwanych karteli, ale były to nie kartele a drobne, lokalne związki hurtowników jak np. związek kupców torebek papierowych, związek wytwórców sznurowadeł i inne.

Kartele hutnicze, górnicze, cukrowe, pozostały po staremu, w niezmiernie pasującą ze swej krwiożerczości.

Z potężnymi kartelami przemysłowymi postępowano delikatnie — bardzo delikatnie. Chcąc, by na ołtarzu wysiłków odbudowy gospodarczej kładł swój grosz nie tylko szary człowiek, ale i wybujałe zyski kartelowe, w drodze dobrowolnej ugody doprowadzono do niewielkiej niżki np. cen cukru i znikomej niżki cen węgla. Ale tu się znowu okazało, że kartele nie chcą iść inną drogą, jak tylko drogą starą, wydeptaną, drogą lichwy i wyzysku. Bo oto tuż po ugodzie o obniżce cen na cukier i na węgiel, kartel cukrowy zapowiedział obniżkę cen buraków, dostarczanych przez plantatorów rolników, zaś w przemyśle górniczym zapowiedział obniżkę tarif zarobkowych. Z

tego powodu zanoszą się nawet na strajk górniczy na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowieckim.

Zjawisko podobne daje się zauważyć zresztą i we wszystkich dziedzinach wytwórczości przemysłowej, w których choćby w najmniejszej mierze odczuto skutki obniżkowej akcji rządowej. Doszło do tego, że, by przeciwdziałać tej fali obniżki zarobków, według doniesień agencji „Iskra“ w najbliższym czasie powołana ma być specjalna komisja międzyministerjalna, której zadaniem będzie ustalenie sposobów przeciwdziałania próbom obniżania zarobków robotniczych.

Tak oto ustosunkowuje się do wysiłku ogólnego zmierzającego do ożywienia życia gospodarczego, Lewjatan przemysłowy i wszystkie jego satelity. Nie chce zgodzić się na uszczuplenie swego zysku, zaś czynniki rządowe mimo ostrych i bezwzględnych zapowiedzi, nie mogą na te szkodliwe przerosty gospodarcze znaleźć innego środka jak tylko delikatne pertraktacje.

Jeżeli zaś spojrzymy w dziedzinę monopoli państwowych, to w

tej dziedzinie nic lepszego nie zrobiono. Ze wszystkich produktów monopolowych obniżono dotychczas zaledwie cenę soli z 36 gr. na 32 gr. za 1 kilo.

Na głowę ludności spożycie soli jadalnej w Polsce wypada 8,44 kilo rocznie. Wzmiarian wzrosła u nas sprzedaż soli bydłowej z 51 tysięcy ton w roku 1928 do 69 tysięcy ton w roku 1934, nie dlatego, aby miała wzmódzić się konsumpcja soli, dawanej inwentarzom, lecz z prostej przyczyny, że zubożała ludność wiejska używa dziś nie soli jadalnej, droższej, lecz czarnej, nie oczyszczonej, tańszej. Zniżka 4 gr. na 1 kg soli jest niezmiernie w porównaniu do tego, jaką być powinna. Zniżka ta stanowi coprawda więcej niż nic, ale mniej niż coś.

Jak to slyszeliśmy z oświadczenia osób urzędowych, akcja obniżki cen jest ukończona. Niczego więcej zatem społeczeństwo spodziewać się już nie powinno. Z wielkich zapowiedzi początkowych zeszliśmy znowu na drogę „po staremu“.

Gl.

Wiosenna pogoda w Polsce

Jak dotychczas to nie można narzekać na zbytnią surowość zimy, przeciwnie, trzeba stwierdzić, że przebieg pogody jest dotychczas nadzwyczajnie łagodny. Nie znaczy jednak to byśmy mieli całą zimę taką łagodną — przyjdą jeszcze prawdopodobnie i mrozy i śniegi, a przypuszczać należy, że wobec dotychczasowej łagodności zimy, w kwietniu i w maju dadzą się dopiero we znaki mrozki i chłody.

To też ten dotychczasowy łagodny przebieg pogody budzi wielkie zaniepokojenie wśród rolników. A wobec tej łagodnej pogody, w przyrodzie zaczyna się dziać tak jak na wiosnę. M. in. jak donoszą z Łańcuta, do Żołyni Dolnej, pow. łańcuckiego, przyleciała ostatnio

para bocianów i zatoczywszy kilka kół w powietrzu, opadła na dach stodoły Jakóba Ciska, gdzie znajdowało się zeszłoroczne gniazdo bocianów.

Po dwóch dniach jeden z bocianów odleciał dalej, drugi natomiast pozostał i przechadza się po podwórzu Ciska, żywiony przez okoliczną ludność.

W zachodnich dzielnicach Polski wybujały oziminy. W niektórych miejscowościach zakwitły fiojki i stokrotki oraz zaczynają rozwijać się liście.

W całej niemal Polsce a zwłaszcza na Śląsku i nad morzem pączkują już bzy i czereśnie.

Pod Jastarnią i w Wejherowie schwytano motyle i to ładne, wykształcone okazy.

Abisyńczycy odebrali Makalle

Doniesienia licznych korespondentów europejskich z frontu północnego zapewniają, że Abisyńczycy komu powiodło się opanować już prawie cały okręg Tembien.

Abisyńczycy wykorzystali tu u nieruchomienie wojsk włoskich przez straszliwe ulewę i podjęli na

nowo natarcie równocześnie od strony Abbi-Addi i rzeki Takaze.

Obecnie wojska abisyńskie, pokonując zresztą okropne warunki terenowe, zbliżają się podobno coraz bardziej do Adu i Aksum.

Dowództwo włoskie donosi, że w tym stanowczo zaprzecza.

Również w rejonie Makalli artylerja włoska z trudem powstrzymuje natarcie Abisyńczyków, a po szczególne oddziały włoskie cofnęły się już zewsząd do miasta.

Jeden z tych oddziałów musiał porzucić 10 czołgów, które ugrzęzły w błocie. Czołgi wpadły w ręce Abisyńczyków, są jednak narazie niezdatne do użycia, ponieważ Włosi zniszczyli w nich motory.

Ze źródeł niemieckich donoszą, że odwrót włoskich wojsk z pozycji na zachód od Makalle został zakończony. W walkach tych Abisyńczycy zdobywali szturmowe pozycje umocnione włoskie, wybijając nieomal do nogi załogi tych fortów. Po zdobyciu przez Abisyńczyków pięciu takich pozycji, Włosi opuścili resztę fortów. W czasie walki uniósł się nad polem bitwy samolot cesarza.

SUKCESY ABISYŃCZYKÓW NA POŁUDNIU.

Z Addis Abeby donoszą: Według otrzymanych tu wiadomości na froncie południowym panuje od tygodnia ożywiona działalność. Wojska abisyńskie, a przede wszystkim oddziały Dedżamacza Bajenu Marreta miały odnieść znaczne sukcesy. Abisyńczycy zaskoczyli liczne oddziały włoskie, które po zaciętej walce wycofały się

Z Addis Abeby donoszą: Według raportów z frontu południowego, wojska abisyńskie po zaciętej walce zajęły pozycje włoskie koło Karale w prowincji Bale. Straty włoskie mają być niezwykle ciężkie. Abisyńczycy mieli zdobyć wielkie ilości karabinów, amunicji i przedmiotów wyposażenia technicznego.

Poza tym Abisyńczycy zdobyli 6 tanków, 9 karabinów maszynowych i urządzenia radiostacji. Straty Abisyńczyków są niezliczone.

Uchwały rady ministrów

W sobotę odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym uchwalono m. in. projekt ustawy o zmianie ordynacji podatkowej, o podatku od nieruchomości, o rozbudowie miast, o obniżeniu skladek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych oraz wypadków i chorób zawodowych, wreszcie projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

12 milj. zł. deficytu za grudzień

Według zestawień niedobór budżetowy w miesiącu grudniu ubiegłego roku wyniósł 11 milionów 800 tysięcy zł.

Bez odszkodowania!

W „Głosie Narodu“ z dnia 13 grudnia 1935 roku, ukazał się artykuł, dotyczący uchwał Kongresu Stronnictwa Ludowego w sprawie wywłaszczenia wielkiej własności bez odszkodowania. Autor artykułu uchwałę tę uważa za nieetyczną i niebezpieczną, a poszukując przeciw niej argumentów, powołuje się między innymi na „stara naukę Kościoła“, która ma orzekać, że „właściciel nie traci prawa do posiadania rzeczy, nawet przez nadużywanie, lub nieużywanie własności“.

Od siebie zaś zaznacza, że wywłaszczenie bez odszkodowania nie przyniesie spodziewanych korzyści, a będzie precedensem do zniesienia wszelkiej własności, jak się to stało w Rosji bolszewickiej, gdzie kosztem wielkiej własności chłopci zaokrąglili swoje gospodarstwa, a za niedługi czas władza bolszewicka zabrała im wszystko na rzecz państwa.

Stojąc na bezwzględnie rzeczowym stanowisku, argumentem autora nie możnaby odmówić pewnej słuszności, gdyby nie grzeszyły widoczną jednostronnością. Zgodzą się też zapewne z nimi nie tylko zainteresowani właściciele ziemscy, ale i ci, co w gąszczu piekących zagadnień i konieczności przez życie narzucanych, widzą jedynie literę prawa i opinię papieża, tak dawno i w innych zupełnie warunkach wypowiedzianą. Tymczasem sprawa poruszona nie tylko jako aktualna, ale niezmiernie ważna domaga się wszechstronnego wyjaśnienia. A więc choćby:

Nie wolno nigdy i nikomu zapominać o tem, że ziemia stanowi nieodzowną podstawę istnienia i bytu państwa. Rozum więc i obowiązki nakazują, ażeby ona znajdowała się w rękach zupełnie pewnych. Smutne zaś doświadczenie dowiodło, że wielcy właściciele nie tylko pozbywali się tej ziemi z przedziwłą lekkomyślnością, ale sprzedawali ją największym wrogom Polski, żydom i Niemcom. W wolnym państwie polskim wcale pod tym względem nie nastąpiła zmiana na lepsze.

Przeciwnie, chłopci polscy w tych smutnych czasach i warunkach nie tylko, że swoją ziemię utrzymali w całości, ale nabyli znaczne obszary ziemi dworskiej mimo, że większość właścicieli sprzedawała im bardzo niechętnie, a rządy zaborecze robiły im niesłychane trudności. Gdyby ci chłopci poszli w ślady swych „starszych braci“, to o wstanie państwa polskiego mogło stać pod bardzo dużym znakiem zapytania.

Trzeba mierzyć równą miarą i jedną etyką do wszystkich stosować. Jeżeli zabranie ziemi wielkiej własności bez odszkodowania uważa się za rzecz nieetyczną, to należy dać odpowiedź na to: czy etycznym jest odbieranie milionowym rzeszom chłopskim praw wolności, popełnianie na nich gwałtu, oszukiwanie ich przy wyborach, trzymanie ich w ciemności, wyzyskiwanie ich pracy i nieporadności, odsuwanie ich od wszystkiego, traktowanie jak podwładnych, niewolników, albo zwyczajny sprzęt, a nie obywateli państwa.

Pisząc to, nie mam wcale na myśli czasów odległych, bo gdybyśmy się cofnęli tylko trochę wstecz, to natrafilibyśmy na zwyczajną grabież olbrzymich obszarów ziemi chłopskiej, której się przy pomocy władz zaboreczych dopuścili wielcy właściciele przy regulacji powinności serwitutowych.

Wielka i jaskrawa ta krzywda nie tylko odbiła się niesłychanie dotkliwie na chłopach pod względem ekonomicznym, ale zaciążyła na stosunkach po-

między nimi a dworem, pogłębiając niezasypaną dotąd przepaść.

Niema się nawet czemu dziwić. Pełz to bowiem gmin wiejskich wyszło z tej strasznej operacji nie skrzywdzonych? Ile żalu i osadu goryczy jeszcze do dziś dnia zostało z tego powodu pomiędzy chłopami! Z jakim żalem musieli oni patrzeć, gdy wydarte im dziedzictwo przechodziło w ręce żydowskie! Czy obecnie wielcy właściciele robią cośkolwiek, ażeby ten stan zmienić? Czy ci sami żydzi nie dzierżą pół, łak i lasów pańskich? Czy chłop nie jest przez to uzależniony od nich? Czy ustalił choćby cośkolwiek wyzysk pracy? Czy obszarnicy nie pomogli wyrzucić chłopów z towarzystw rolniczych, kółek, spółdzielni? Czy nie stanowią głównej podpory rządów pułkownikowskich, które się chłopotom tak strasznie dały we znaki? Czy nie odegrali haniebną rolę przy wyborach samorządowych i sejmowych?

To wszystko, co wymeniłem, stanowi zaledwie mały ułamek, a już jest tak ciężkie i przykre dla chłopów, co dopiero mówić o całości! A przecież ten chłop jest człowiekiem świadomym swego położenia i żywym. On nieraz milczy, ale krzywdę odczuwa niezwykle boleśnie i bardzo długo ją pamięta, czekając na sposobność, któraby mu dała zadośćuczynienie. Nie jest chyba dla nikogo, a szczególnie dla wielkiej własności, pożądanem, ażeby do starych niezalutwionych rachunków przychodziły nowe? A jednak nie da się zaprzeczyć, że dwory stają się na nowo synonimem krzywdy chłopskiej i przedmiotem nienawiści!

Braków ani nędzy rozparcelowanie dworów w całości nie usunie, ale je znacznie złagodzi. Przytem da moż-

ność tak licznej dorosłej młodzieży założenia własnego gniazda i zdobycie kawałka chleba, którego dziś nie ma. Nie wiem, czy autorowi jest wiadomym, jak się ta młodzież demoralizuje, stając się przytem ciężarem dla siebie i drugich? Czy wie, jak chłop siedzący jeden drugiemu na głowie, nie mając gdzie marnej budy postawić? A przecież nie tylko na tem cierpi zdrowie, ale moralność i sprawa państwa! Czy się ma poczekać aż żydzi zabiorą ostatnie zagony ziemi z przed nosa tych, co się za nią krwawia?

Jeżeli zaś idzie o sprawę odszkodowania to na się wcale tak tragicznie nie przedstawia. Ścisłe rzecz biorąc, to chłopci już dawno ziemię tę zapłacili, pracując na niej przez tyle wieków

Na czym opierają się dyktatury?

Warszawski „Robotnik“ powtarza za bazylejską „Rundschau“ (Nr. 76) treść kilku artykułów regulaminu, ułożonego dla hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Lichtenburgu. Regulamin ten został wprowadzony przez von Eikkego, inspektora obozów koncentracyjnych całych Niemiec, we wszystkich obozach koncentracyjnych Trzeciej Rzeszy:

„Art. 8. Zostaje ukarany 14-tu dniami surowego aresztu oraz 25 kijami na początku i końcu tego aresztu, kto w listach lub innych oświadczeniach pozwala sobie na uszczypliwe uwagi o wodzach narodowo-socjalistycznych, o władzach i urządzeniach; kto podnosi zasługi wodzów marksistowskich i liberalnych par-

za darmo, a przytem ogromna większość dworów jest ponad wartość obdłużoną i może przejść w ręce nie tylko wrogię chłopu, ale także i państwu! Czy mamy na to pozwolić? A stać się to musi nie w słowach lecz w czynie!

Analogji do wypadków, jakie zaszły w Rosji bolszewickiej, nie da się przeprowadzić, bo chłop rosyjski prawie że nie posiadał przedtem żadnej własności, a przytem odznacza się inną psychologją d. chłop polskiego. Jeżeli nasz chłop zniesie bardzo wiele, wykazując niesłychaną wprost cierpliwość, to gotów on się rzucić ze zębami na każdego, kto by się dotknął jednej grudki jego ziemi. Na tym punkcie każdy z reformatorów musiałby kark złamać.

W sumie wzięwszy, za wywłaszczeniem ziemi dworskiej bez odszkodowania przemawia wszystko, przeciw zaś tylko zasada, która musi być podporządkowana interesowi państwowemu.

tyj, albo też innych partij „listopadowych“; kto w listach udziela wiadomości o wypadkach w koncentracyjnym obozie, albo w listach zapewnia o swej niewinności, wbrew lepszej władzy (?) i w ten sposób wuosi niepokój do życia publicznego.

Art. 11. Kto w obozie, przy pracy, w ustępach lub gdziekolwiek politykuje, wygłasza mowy, tworzy kliki w celu podburzania; kto zbiera prawdziwe (!) lub nieprawdziwe wiadomości o obozie koncentracyjnym dla celów wrogiej propagandy itd.— ten wedle rewolucyjnego prawa zostaje, JAKO BUNTOWNIK POWIESZONY.

Art. 12. Kto czynnie atakuje członka SS, odmawia swej pracy, opuszcza swą robotę lub podczas roboty podburza innych lub wygłasza mowy, ten zostaje ZASTRZELONY NA MIEJSCU lub POWIESZONY później.

Jako kary przejściowe w obozie, są stosowane: wojskowe CWICZENIA KARNE, KIJE, skasowanie co respondencji przesłanej, pozbawienie jada, twarde łoże, PRZYWIAZANIE DO SŁUPKA.

Wszelkie zastosowane w obozie kary przedłużają, pobyt w obozie o 1 do 8 tygodni — NAJMNIJE“.

Na takich więc regulaminach opierają się dyktatury.

Strajk górników w Anglii nieunięziony

W angielskim przemyśle węglowym powstał nowy zatarg o płacę. Właściciele kopalń zaproponowali podwyżkę płac, która okazała się tak niska, że górnicy na takie warunki prawdopodobnie się nie zgodzą.

W tych warunkach porozumienie wydaje się niemożliwe. Po odrzuceniu propozycji właścicieli kopalń egzekutywa federacji górników zażąda prawdopodobnie widzenia się z premierem Baldwinem.

Od ewentualnej rozmowy z premierem będzie bardzo dużo zależało.

Gdyby i ona dała rezultat negatywny, strajk węglowy wydaje się nieunikniony. W każdym razie wyjaśnienie sytuacji w jedną lub drugą stronę nastąpić musi przed upływem bieżącego tygodnia, albowiem ta część górników, która pracuje na podstawie umów 2-tygodniowych, musi wypowiedzieć pracę w nadchodzący poniedziałek, o ile ma przystąpić do strajku w przewidzianym w uchwale strajkowej terminie

Przeciwko obniżce zarobków

Ponieważ niektóre działy przemysłu naszego dobrowolnie czy też pod naciskiem rządu musiały cośkolwiek obniżyć ceny produktów wytwarzanych, przeto obecnie dążą do obniżania zarobków pracownikom swoim, by w ten sposób wyrównać te zmniejszone na skutek obniżki cen produktów dochody.

Chcąc nie dopuszczać do tych machinacyj w najbliższym czasie ma być powołana do życia rządowa komisja, której zadaniem będzie ustalenie sposobów przeciw-

działania próbom obniżania zarobków pracowniczych.

W skład komisji wejdą przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu, opieki społecznej, skarbu, spraw wewnętrznych i komunikacji.

Pierwszym zadaniem komisji będzie rozpatrzenie sytuacji w przemyśle węglowym Śląsku i Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie próby pogorszenia warunków plać i pracy górników najwyraźniej się zaznaczyły.

Wypominanie BB - Krzywdą moralną

Wychodzący w Płocku „Głos Mazowiecki“ w jednym ze swoich numerów, zamieściwszy sprawozdanie z posiedzenia płockiej Rady Miejskiej, jeden z klubów radzieckich a mianowicie „Klub Radziecki Byłych Wojskowych“ nazwał secesją BB.

Członkowie tego klubu poczuli się dotknięci nazwaniem ich „secesją BB“ nadesłali przeto do „Głosu Mazowieckiego“ sprostowanie w którym m. in. piszą:

„Czuję się w obowiązku wyjaśnić i łaskawie zakomunikować, iż Klub nasz nosi nazwę: „Klub Radziecki Byłych Wojskowych“.

NA PRZYSZŁOŚĆ BARDZO PROSZE O NIECZYNIENIA NAM KRZYWDY MORAŁNEJ I NIE NAZYWANIE NAS „SECESJA B. B.“

Z powżaniem:

Przewodniczący Klubu
Tadeusz Jan Czapliński

Niedawno przynależność do obozu BB. była chlubą bebesynów, dziś posz-

ło już tak daleko, że nazwanie kogoś, względnie przypomnienie, że ktoś w obozie tym był stanowi krzywdę moralną.

Groźba powodzi we Francji mija

Powódź we Francji zmniejszyła się w ciągu ostatnich 12 godzin. Sytuacja w Nantes polepszyła się. Władze oświadczają, że miasto niemal w ostatniej chwili uniknęło katastrofy powodzi, która mogłaby stas się największą katastrofą tego rodzaju, jaką kiedykolwiek przeżyła Francja. Poziom wód Loary przekroczył we wtorek najwyższy poziom wód tej rzeki zanotowany podczas katastrofy powodzi na początku 1910 roku. Wylew Loary wyrządził wtedy ogromne szkody. Miasto Nantes bardzo ucierpiało. W Paaryżu ulice pomiędzy placem Zgody a dworcem St. Lazaire znajdowały się pod wodą. U wybrzeży atlantyckich szaleją gwałtowne burze, które utrudniają żegluzę i podw-

Przed wielkim procesem sekciarzy

Od roku toczyło się śledztwo przeciwko „księżom“ sekty „kościół narodowy“, oskarżonym o bezprawne wydawanie rozwodów i ślubów. Śledztwo to prowadzone było przeciwko wszystkim „księżom“ tej sekty, wreszcie w wyniku zebranego materiału w stan oskarżenia postawionych zostało 26 „księży“ z „arcybiskupem“ Faronem i „biskupem“ Kostoszem z Katowic

Są oni oskarżeni o zawodowe oszustwo i bezprawne wyonywanie czynności urzędników stanu cywilnego. W trakcie śledztwa zbadano 132 świadków tj. poszkodowanych z całej Polski.

Akta śledztwa obejmują ośm grubych tomów, zawierających mnóstwo dowodów oraz zeznania świadków.

W czasie śledztwa wyszły na jaw rozmaite machlojstwa, które popełniali owi sekciarze. M. in. okazało się że „biskup“ Faron miał bardzo dużo klientów do rozwodów, a to z tej przyczyny, że opłaty za rozwody przyjmował w splatach na raty. Interesenci wnosili przy wyrobieniu rozwodu kilkadziesiąt złotych, a resztę spłacali ratami miesięcznymi.

Nowe władze Zw. Sokolstwa Polsk.

W dniach 5 i 6 bm. odbył się w Warszawie zjazd zwyczajny Rady Związku Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce. Obrady zagaił dotychczasowy prezes Adam hr. Zamoycki. Po wysłuchaniu przemówień oficjalnych zjazd rozdzielił się na komisje.

W drugim dniu wznowiono obrady plenarne. Szczególne zainteresowanie i namiętną dyskusję wywołała sprawa dalszego przynależenia „Sokoła“ do Zw. Zw. Sportowych. Skolei nastąpiły wybory przewodnictwa i władz. Prezesem Związku obrano większością głosów plk. dypl. Arciszewskiego, b. posła na Sejm. Wiceprezesem został dr. Stanisław Celichowski z Poznania.

Okazało się również, że większą część „duchownych kościoła narodowego“ miała już wyroki skazujące za bezprawne wydawanie rozwodów, pomimo to nadal uprawiała swój proceder. Badani w śledztwie „księży“ kościoła narodowego nie przyznawali się do wi-

ny, zwalając wszystko na przywódcę sekty, Faron, z polecenia którego rzekomo działali. Przyjmowali oni interesantów i wypełniali blankiety. Papiery szły następnie do Faron, do Warszawy, który dokonywał właściwego aktu rozwodu.

Skończyć z pasożytami

Istnieje „Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych“, któremu przyznano właściwie monopol na wywóz bekonów. Otóż prezesem tego „Związku“ został na przeciąg trzech lat p. Przedpeński, bardzo wpływowa figura w elicie sanacyjnej. Za owo prezesowanie przyznano p. Przedpeńskiemu pensję w wysokości 4-ch tysięcy zł. miesięcznie; ponadto ma jeszcze fundusz dyspozycyjny w sumie 20 tysięcy zł. Ale i na tem nie koniec, albowiem uchwalono wypłacić p. Przedpeńskiemu 48 tysięcy zł. za 12 miesięcy wstecz, a więc za ten czas, kiedy nie był uprawniony do pobierania pensji.

Związek Eksporterów Bekonu jest wprawdzie instytucją prywatną, ale należą do niego także dwie bekoniarne rządowe, w Dębicy i Chodorowie. One także składają

się na to, że bekoniarne płacą niskie ceny za świnie bekonowe, a dzieje się to między innymi dlatego, że koszty pośrednictwa i pensje rozmaitych dygnitarzy „bekonowych“, jak p. Przedpeński pochłaniają duże sumy.

Czas już najwyższy skończyć z pasożytami, które obsiadły Polskę!

Ratusz wyleciał w powietrze

W mieście Pendleton w stanie Indjana w Stanach Zjednoczonych wydarzył się niebывały wypadek. Oto w ratuszu w chwili, gdy odbywało się w nim posiedzenie nowo-

PODZIĘKOWANIE.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku otrzymał tak nasz wydawca p. Witold Kulerski jako też i Redakcja „Gazety Grudziądzkiej“ od naszych Czytelników i Przyjaciół mnóstwo powinszowań, za który to dowód przywiązania wszystkim naszym Czytelnikom i Przyjaciółom jaknajserdeczniej dziękujemy.

REDAKCJA I WYDAWNICWTO „GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ“.

wybranej rady miejskiej, nastąpił silny wybuch. Cały ratusz legł w gruzach. Z pod szczątków ratusza wyodbito 4 zabitych i 13 ciężko rannych. Na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza dla ustalenia przyczyny wypadku. Jak przypuszczają mimowolnym sprawcą katastrofy był ślusarz, który w piwnicy ratusza zapalił zapalkę, co spowodowało wybuch gazów ziemnych, wydobywających się z wyłotów szybów starej kopalni ciągnącej się pod miastem.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 14-go stycznia 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica	19,50—20,00	17,00—17,75	17,75—18,00	17,50—18,00
Zyto	12,25—12,50	12,50—12,75	13,50—13,70	12,50—12,75
Jęczmień	13,50—13,75	13,00—13,50	13,50—13,75	13,00—13,50
Jęczmień brow.	15,25—16,00	14,25—15,25	15,00—15,75	14,50—15,25
Owies	13,75—14,25	13,75—14,25	13,75—14,00	13,75—14,25
Mąka pszen. 65%	25,00—27,00	26,50—27,00	—	—
Mąka żytnia 55%	20,50—20,75	18,00—18,75	19,50—21,50	16,50—17,50
Otręby pszenne	9,50—10,25	9,50—10,50	9,00—9,25	10,50—11,00
Otręby żytnie	9,00—9,50	9,75—10,25	8,75—9,00	10,00—10,50
Rzepak	42,00—42,50	41,00—42,00	37,50—38,50	41,00—43,00
Groch polny	20,00—21,00	25,00—26,00	25,00—27,00	21,00—23,00
Kuchy rzepak.	13,50—14,00	13,50—14,00	13,50—14,00	13,25—14,00
Kuchy lniane	15,50—16,00	16,50—16,75	16,00—16,25	16,50—17,00
Ziemniaki jad.	4,50—4,75	3,75—4,50	4,50—4,70	4,00—4,50
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2,40—2,75	—	—
Słoma prasow.	—	3,00—3,25	—	—
Siano luźne	—	5,75—6,25	7,50—8,00	—
Siano prasow.	—	6,25—6,75	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 25,18; Praga 29,18; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,62

Wartość dolara.: 5,31. — Wartość gramu złota: 5,92

Oświadczenie p. A. Pluty

P. Andrzej Pluta z pow. rzeszowskiego nadesłał do N. K. oświadczenie, że z powodu złego stanu zdrowia nie może pełnić obowiązków członka Rady Naczelnej.

„Pozostaję wierny i oddany Stronnictwu Ludowemu“ — pisze p. Pluta — i skoro tylko warunki mi pozwolą, stanę zaraz do pracy i walki“.

Wobec oświadczenia p. Pluty wchodzi na jego miejsce do Rady Naczelnej p. Józef Burda z pow. łaniewskiego.



RENE JOANNE.

6) Adaptacja Katola Forda.

— Poniekąd rozumiem to podniecenie... — rzekł Stani — ale wydaje mi się ono bardzo dziwne i przesadzone, zwłaszcza narodu, który pretenduje przeciw do olimpijskiego niemal spokoju. POCO zresztą mówić zaraz o jakiejś katastrofie? Wiesz również dobrze, jak i ja, że losy okrętów są często bardzo dziwne. Może więc te trzy kutry zatrzymały się w jakimś odлюдnym punkcie wybrzeża?

— To niemożliwe! Puszczono w ruch wszystkie semafony (sygna-

ly), zawiadomiono wszystkie posterunki przybrzeżne.

— Już przecież nieraz zdarzało się, że zatonięcie okrętu stawało się wiadome dopiero po kilku tygodniach, czy nawet miesiącach.

— Ale tutaj wchodzi w grę aż trzy jednostki, mój drogi! Zresztą jak można w tym wypadku mówić rozsądnie o zatonięciu trzech kutrów, skoro wszystkie okręty, przybijające do portu, meldują przepiękną pogodę na Bałtyku?!

— To rzeczywiście dosyć dziwne. Ale powiedz mi, Steffku, jedną rzecz. Ty mieszkasz już tutaj kilka lat. Czy Gdańszczanie poddają się takiej zbiorowej rozpacz, ilekroć rybacką flotyllę spotka nieszczęście na morzu?

— Dotychczas nigdy tego nie widziałem.

— Czem więc wytłumaczysz, że tym razem...

— Mam wrażenie, że ludność jest bardziej przerażona tajemniczością okoliczności, niż samem za-

tonieniem kutrów. Ludzie nie rozumieją. Nie mówi się wcale o zatonięciu w ścisłym tego słowa znaczeniu. Szepeje się raczej na ucho wiadomość o porwaniu...

— Muszę przyznać, że teraz ja nie nie rozumiem...

— Wyciąga się z niepamięci dawne legendy... Starzy rybacy przypominają okręt-widmo, którego załoga składa się z marynarzy, z których nikt się nie modli. Okręt ten, „Święty Elm“, ma według podań ludowych dziwną przyjemność w chwytaniu łodzi rybackich. Bierze do niewoli całą załogę, a potem zatapia łódź!

— Czy ludzie tutejsi wierzą jeszcze w takie brednie? — zapytał zdziwiony lotnik.

— Normalnie oczywiście nie, ale wiesz dobrze, że ludzie podenerwowani bezowocnym czekaniem i pogrążeni w żalobie, tracą równowagę umysłu. Trzeba zresztą zważyć i to, że właścicielem „Wolności“ był stary rybak Herman Liedtke, znany działacz ludowy, jeden z przywódców ruchu germanofilskiego, szanowany nawet przez przeciwników. Otóż stary Liedtke zawsze mawiał, że sławetny okręt-widmo będzie przyczyną jego zguby. No a przecież oprócz tego należy pamiętać, że wczoraj był dzień Świętego Jana, a więc dzień, naj-

bardziej sprzyjający wszelkim czarom!

— I powiedzieć, że ludzie wyśmiewają pobudliwość narodów południowych!... Rozumiem, że strata trzech kutrów jest przykra, ale nie widzę w tem dostatecznego powodu, aby całe miasto oszalało. Na reszcie sprawa nie daje się wytłumaczyć... ale to naprawdę nie usprawiedliwia pochodzących tysięcy ciekawych i wywieszania żalobnych chorągwi! Czy to naprawdę nieszczęście narodowe?

— Właściwie prawie, że tak. W Gdańsku panuje niezwykła solidarność wśród mieszkańców. Nie zapominaj także o tem, mój drogi, że Gdańsk w gruncie rzeczy jest odrębnym państwem, mającym swoje sumienie narodowe. Jeśli uwzględniemy obszar, to zatonięcie trzech kutrów przybiera rozmiar kłeski... No, jakże mam ci to objaśnić... Boć przecież dwa wypadki śmierci w jakiejś zapadłej wsi okrywają większą żalobą jej mieszkańców, niż sto takich wypadków — Warszawa! Zresztą, mój drogi, nawet polityka wtrąca się już do tego wypadku. Tak się złożyło, że wszyscy zaginioni marynarze byli Niemcami. Nas więc wypadek ten tak znów bardzo nie obchodzi, podczas gdy Niemcy gdańscy za wszelką cenę pragną afiszować swój ból. (Ciąg dalszy nastąpi).

Ras Gugsa nie zdradził Ojczyzny

Przeszedł na stronę Włochów, by buntować czarnych

Niedawno temu cała prasa podawała wiadomość, że Włosi skazali na śmierć rasy Gugsa, zięcia negusa, tego, który na początku wojny zdradził swoją ojczyznę i przeszedł na stronę włoską.

Wielka radość zapanowała wówczas w obozie włoskim. Przyjmowano rasy Gugę niezwykle uroczyście i obiecywano mu złote góry.

Aż tu nagle okazuje się, że rasy Gugsa nie był wcale zdrajcą, lecz jednym z największych bohaterów historii ostatnich lat. Udawał on zdradę. Czynił to na rozkaz swego teścia, cesarza Haile Selassie, władcy niezwykle przebiegłego.

Kiedy Mussolini dał swym wojskom afrykańskim rozkaz przekroczenia granicy abisyńskiej i marszu na Aduę, negus nie zdenerwował się, nie pośpieszył na front. Pozostał w Addis Abebie i zwołał półdzikich przywódców szepców. Na naradzie było wiele krzyku, porażania bronią i zapewnien, że wróg będzie zniszczony i wymieciony z Abisynji.

Ale nietylko w tym celu negus pozostał w Addis Abebie. Wschodni władz snuł swoje plany, które miały pokrzyżować plany Mussoliniego.

Mussolini, reklamiarz i aktor, ogłosił na cały świat, że jego synowie i jego zięć idą na front, walczą za Włochy. Ale negus, który ma również syna, a którego zięć był przywódcą wielkiego szepcu, nie nie mówił...

W tajemnicy jednak naradzał się Lew Judy z Rasą Gugą. Ci dwaj ludzie — dwa przeciwieństwa. Negus szczupły, z czarną bródką, niewielki. Gugsa — otyły, wielki z twarzą bez zarostu.

— Synu — rzekł negus do zięcia. — Nazywał go synem, bo mu

oddal córkę, która już nie żyje, bo mu dał wielkie obszary w posagu.

— Synu, nie obawiasz się śmierci?

— Nie ojezel!

— Nie posiadamy samolotów, aby walczyć z Włochami. Nie mamy tanków. Musimy ich pobić naszym mózgiem — i naszą odwagą. Weź kilku swoich przywódców, bierz ludzi, idź do Aksum i przejdź do Włochów... Kiedy będziesz już wśród nich dość długo i zdobędziesz ich zaufanie, postaraj się podburzyć przeciwko nim ich wojska tubylcze.

— Bunt będzie łatwy. Możesz uderzyć od wewnątrz, a ja będę uderzał na froncie. Zwyciężymy ich. Długo rozmawiali i ustalili wszystkie szczegóły.

Wkrótce padła Adua, synowie i zięć Mussoliniego zaczęli rzucać bomby na bezbronną ludność, a Mussolini z wielkim triumfem mógł obwieścić, że Rasy Gugsa, zięć cesarski, przeszedł na stronę Włochów, bo nie wierzył w zwycięstwo Abisynji.

Jak się rzekło, zgotowano Gugę wspaniałe przyjęcie. Generał de Bono nawet przyrzekł mu, że go zrobi cesarzem, skoro tylko zajmie Addis Abebę — w ciągu marnych paru tygodni...

Gugsa dziękował i kłaniał się, a pośród tych uroczystości przystąpił do swego dzieła...

Wkrótce zaczęły przychodzić wiadomości, że zbuntował się ten czy ów oddział czarnych żołnierzy, używanych przez Włochów jako mięso armatnie i że przeszedł do Abisyńczyków.

Oczy negusa jaśniały z radości, a prasa europejska opowiadała o torturach, które czekają Gugę, jeżeli dostanie się on do rąk swego teścia.

A tymczasem napływały wiadomości to o 6 oficerach askieryjskich, którzy zbiegli do Abisynczyków, to o 125 erytrejskich piechurach, którzy zdezerterowali z armii włoskiej.

Samobójcza śmierć podpalacza

We wsi Adamowa Góra, gm. Młodzieszyn, pow. sochaczewskiego, powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych Ant. Białkowskiego. Pomimo energicznej akcji ratowniczej okolicznych straży ogniowych i mieszkańców wsi, wszystkie zabudowania gospodarskie płonęły doszczętnie.

Po rozgrzebaniu zgliszczy stodoły znaleziono zwęglone zwłoki syna Białkowskiego 32-letniego Józefa.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że poprzedniego dnia młody Biał-

Targując się o zapłatę zastrzelił dorożkarza i siebie

Na jednej z ulic Białegostoku sierżant zawodowy 42 p.p. Alojzy Malinowski posprzeczał się z dorożkarzem Majerem Podryckim o wysokość zapłaty.

W sprzeczce dobył rewolweru i trzema strzałami zabił na miejscu dorożkarza a czwartym strzałem, wymierzonym w skroń, pozbawił się życia.

A potem dowiedziano się, że z rozkazu włoskiej kwatery głównej aresztowano i rozstrzelano kilku przywódców z terenów, zajętych przez Włochów. Dowiedziano się również, że aresztowano rasy Gugę...

ASPIRINA

wyrabiana obecnie w kraju,

staniała!



We wszystkich aptekach nabyć można
pudełko zawierające 20 tabletek już za **zł. 2.25**
pudełko zawierające 6 tabletek już za **zł. 0.90**

Prawdopodobnie rozstrzelano go — ale dzieła swego dokonał. Bunt czarnych rozpoczął się. Gugsa zginął — ale Włochom odebrał czarne wojska i swojej ojczyźnie oddał wielką przysługę.



RAS GUGSA

Po stracie żony popełnił samobójstwo

W mieszkaniu własnym w Kolumy w woj. stanisławowskim urzędnik skarbowy Kolbuszewski popełnił samobójstwo wieszając się na szelkach.

Przyczyną rozpaczliwego kroku był żal po zgonie żony. Już od roku denat popadł w melancholię i zapowiadał kolegom, że odbierze sobie życie. Osierocił on dwoje dzieci.

Orkan nad Düsseldorfem

Nad Düsseldorfem szalał w tych dn. olbrzymiej siły orkan. Trąba powietrzna z gwałtowną siłą przeszła nad miastem, wyrządzając olbrzymie szkody. Grad wielkości gołębi jaj powybijał szyby we wszystkich oknach wystawowych, w wielkich domach towarowych w centrum miasta. Wywrócone zostały liczne kioski. Wichura zdarła dach z gmachu Filharmonji.

Ciężka katastrofa wyrządzona przez trąbę powietrzną w Düsseldorfie pociągnęła za sobą, jak dotąd dwa wypadki śmiertelne. 13 osób jest ciężko rannych, a niezliczona ilość lekko rannych. W fabryce kafli na przedmieściu wichura zniosła długą halę fabryczną, unosząc ją daleko i rzucając na okoliczne domy. Wielkie kominy zostały powywracane.

Okolice portu, gdzie wichura zwała wielką parowozownię, przedstawiają smutny obraz zniszczenia. Na peryferiach miasta huragan rozwalil hale fabryczną Sa zabici i ranni.

Listy od naszych przyjaciół

Ferugen, 25. 12. 1935.

Szanowna Redakejo!

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie za przysyłanie przez cztery miesiące „Gazety Grudziądzkiej”. Otrzymałem częściowo „Gazetę” (w której był i mój list umieszczony), ale najczęściej przywłaszczał sobie moją gazetę administrator kolonii „Orzeł Biały”.

Gazetę odbierali wciąż urzędnicy kolonii „Orzeł Biały”, doręczali mnie ją już zupełnie zniszczoną. W całości nigdy „Gazety” nie otrzymałem, zawsze kilka numerów brakło. Po drugie „Gazeta Grudziądzka” w tutejszych warunkach w Brazylii jest droga. Na zaabonowanie „Gazety Grudziądzkiej” na jeden rok gospodarz brazylijski musi sprzedać dwadzieścia worków ryżu albo kukurydzy.

Jakie jest tu to sadzenie ryżu i zbieranie, to trzeba się w Polsce cofnąć pięćset lat wtył. Praca rolnika w Brazylii jest bardzo ciężka, stale zboże niszczy mu zwierzyna, albo choroba życie utrudnia.

Życzę Szan. Redakeji „Gazety Grudziądzkiej” szczęśliwego Nowego Roku!

Z poważaniem

Franciszek Karłowski

Władze chińskie radykalnie tępią bandytyzm

Jak donoszą z Peipingu (Peking) wielkie wrażenie wywołał tam fakt niepomiarnej dużej liczby straceń, dokonanych w ostatnich dniach bądź to publicznie, bądź to potajemnie. W samem Peiping w ostatnich dwóch dniach stracono przeszło 204 skazańców. Drugie tyle skazańców czeka na wykonanie wyroku śmierci. Część ze straconych względnie oczekujących na stracenie obwiniona jest o udział w zamachach bandyckich i politycznych lub rabunkowych. Pozostali zaś należeli wyłącznie do przestępców mniej groźnych. Władze jednak postanowiły radykalnie przystąpić do tępienia bandytyzmu politycznego i gospolitego, tembardziej, że wielu przestępców rekrutowało się z obozu komunistycznego względnie dawało posłuch szerzącej się niepomiarnej propagandzie komunistycznej. Część straconych zamachowców politycznych należała do grup, które grasowały w okolicach miasta Hsiensiang Hsien Wusehung, Hsien i Jung-Cze-Hsien. Wyrok śmierci wydany został również na bandytów, pozostających pod dowództwem osławionego Liu-Kutei-Tanga. Część jego bandy w liczbie 50 bandytów, została już stracona. Reszta

Wiadomości bieżące

Czwartek, 16 stycznia 1936 r.

Czwartek: Marcellego
Wschód słońca: 7.37; zachód 15.53
Piątek: Antoniego op.
Wschód słońca: 7.36; zachód 15.55
Sobota: Katedry ś. Piotra
Wschód słońca: 7.35; zachód 15.57

— U ludzi, cierpiących na żołądek, kiszki i złą przemianę materii stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

Wiadomości z twa centralne

ZAMACH SAMOBÓJCZY KANONIERA.

Kanonier 7 p. a l. w Częstochowie, 22-letni Józef Haus usiłował popełnić samobójstwo strzelając do siebie z karabinu w ten sposób, że oparł łufę nabitego karabinu o podbródek i pociągnął za cyngiel. Kula przebiła podbródek po przez język i podniebienie wpadła w otwór nosowy przebijając go. W stanie groźnym przewieziono rannego do szpitala.

ŚMIERTELNY STRZAŁ NA WIWAT

We folwarku Ewusin pod Zamościem odbywała się huczna zabawa weselna. Podczas zabawy podchmieleni goście zaczęli, jak to zwykle ma miejsce w takich wypadkach, strzelać na wiwat.

Wśród gości znajdował się ekonom folwarku Ewusin, Ludwik Podolak. Strzały jego były niefortunne. Jedna z jego kul bowiem trafiła w głowę 7-letniego Józefa Keńczykowskiego, zabijając go na miejscu. Zabawę przerwano. Przybyła policja aresztowała Podolaka, który stanął w tych dniach przed sądem okręg. w Zamościu, który skazał go na 1 rok więzienia.

ŚMIERTELNA BÓJKA.

We wsi Aleksandrów w pow. biłgorajskim woj. lubelskiego wybuchła sprzeczka pomiędzy kilkoma gospodarzami na tle nieporozumień osobistych. Klótnia zamieniła się wkrótce w bójkę, podczas której Józef Szkołuba i Stanisław Bzdziuch zabili Kazimierza Górze.

Marjan Szczuka, z zawodu ślusarz na ul. Dzierżawskiej w Lublinie trzema wystrzałami z rewolweru zabił Jana Dudziaka, zawodowego złodzieja. Szczuka zgłosił się następnie do wydziału śledczego, gdzie oświadczył, że powodem zabójstwa była czynna napasć Dudziaka i częste pogróżki pod adresem Szczuki.

ŚMIERĆ W BIEDASZYBIE.

31-letni bezrobotny Stanisław Kowal pracując w biedaszybie w Wojkowicach Kościelnych koło Będzina w Zagłębiu Dąbrowskim, został zasypany ziemią. Zwłoki Kowala wydobyto dopiero po kilku godzinach.

POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO Z OBawy PRZED REDUKCJĄ.

Kierowniczka urzędu pocztowego w Złotokłosiu koło Grójca 40-letnia Eugenia Dublejowa popełniła samobójstwo, strzelając sobie w usta ze służbowego rewolweru. Samobójczyni padła trupem na miejscu. Przyczyną jej rozpaczliwego kroku była obawa przed groźną jej redukcją.

Małopolska.

OSZUKAŃCZA AFERA SPÓŁDZIELCZA.

Na skutek otrzymania od Rady Spółdzielczej przy Min. Skarbu doniesienia obwiniającego niejakiego Leona Ziemmermana ze Lwowa o szereg oszustw i nadużyć, okazało się, że wyłudził on od wielu kuców lwowskich znaczne kwoty pieniężne tytułem udziałów w kasie spółdzielczej, jaką miał rzekomo założyć. Tymczasem otrzymbawszy pieniądze opuścił Lwów. Za oszustem rozesłano listy gończe i ujęto go w jednym z hoteli w Katowicach, Ziemmerman został przewieziony do Lwowa do dyspozycji władz śledczych.

ZATRUCIE ZEPSUTEM MIĘSEM.

W Nikuszowicach pow. bielskiego woj. krakowskiego zanotowano 6 wypadków ciężkiego zachorowania po spożyciu mięsa. Jedną ofiarą, Franciszek Kurowski, zmarła. Pozatem zachorowała matka jego Karolina Kurowska, Anna Kamorowa oraz 3 inne osoby.

Jak się okazało, są to ofiary nieuczciwości kupieckiej Teresy Kubikowej, właścicielki restauracji w Nikuszowicach oraz rzeźnika Tarnawy, którzy sprzedali nieświeże mięso. Władze zarządziły ekshumację zwłok Franciszka Kurowskiego i prowadzą energiczne dochodzenia.

Jednaćcie „Grudziądzkiej”

nowych czytelników — bo to powiększy gromadę ludową.

Jednanie nowych czytelników ułatwi Wam ta okoliczność, że każdemu nowemu czytelnikowi, który zapisze sobie „Gazetę Grudziądzką” na luty i marzec — dodamy bezpłatnie

„Kalendarz Marjański”

Sądźmy, że bardzo wiele osób zechce ten kalendarz mieć i dlatego sobie „Grudziądzką” zapiszą, — więc ich namawiajcie!

Żydzi znieważają godło państwowe

W Gdyni aresztowano pod zarzutem znieważenia polskiego godła państwowego dyrektora żydowskiej firmy handlowej „Józef Fetter” Izraela Reicha oraz kierownika działu owocowego Arkusa Majera. Od pewnego czasu z firmy Fetter zaczęły wychodzić poma-

rańcze owijane w bibulki, na których figurował rysunek zniekształconego orła białego z literami „J. F.” (Józef Fetter). Po przesłuchaniu sędziego śledczy zwolnił aresztowanych za kaucją 5000 zł., zostawiając ponadto Arkusa pod dozorem policyjnym.

Niesamowita zbrodnia

W grom. Falkowa pod Nowym Sączem dokonano niesamowitej zbrodni. Oto M. Smaga, 39 lat liczący gospodarz, bez najmniejszego powodu, chwycił swego 10-letniego syna, Józefa, za szyję, rzucił nim z całej siły o ziemię, a następnie zadał mu nożem kuchennym kilka ran w szyję. Nie poprzestając na tem, broczącemu już krwią z ran synowi poderżnął gardło, zarzynając go w ten sposób. Po dokonaniu tej niesamowitej wprost zbrodni, morderca własnego dziecka ukrył się na strychu.

Ujęty Smaga przyznał się z całą otwartością do zbrodni, opisując przytem szczegółowo jej przebieg. Jako motyw tego strasznego czynu podał, że po spaleniu się jego gospodarstwa, co faktycznie wydarzył się przed 6 ty-

Natrafiono na nowe złoża naftowe koło Pasiecznej

W województwie stanisławowskim na terenach Pasiecznej dokonano głębokich wierceń kopalni „Chrobry” w poszukiwaniu nafty.

Na głębokości 1112 m natrafiono na bogate złoża naftowe. Przy silnym ciśnieniu nastąpił wybuch gazów oraz lekkiej parafinowej ro-

py naftowej o wydajności przeszło 20 tonn dziennie.

Odkrycie bogatych pokładów ropy wywołało duże zainteresowanie i gorączkowy ruch w nabywaniu wolnych terenów w sąsiedztwie kopalni „Chrobry”. Na wykupowanych terenach zamierzają firmy naftowe uruchomić nowe kopalnie.

Kim był zastrzelony w Warszawie bandyta?

Jak to już podawaliśmy poprzednio, w jednej z kawiarni przy ulicy Żelaznej w Warszawie policja osaczyła dwóch bandytów, którzy napadli na kolekturę loterii państwowej Langer. W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała między policją i bandytami, obaj bandyci zostali zastrzeleni. Zastrzelonym bandytą okazał się poszukiwany w 68-miu sprawach o rozboje i morderstwa groźny bandyta, postrach pow. siedleckiego, Wacław Majewski.

Majewski, będąc ścigany w powiecie siedleckim, przeniósł się ostatecznie w okolice Warszawy, a wy-

mordowanie całej rodziny w Cielądzu pow. rawsko-mazowieckiego było jego dziełem. Bandyta ten miał na sumieniu morderstwo 19 osób. Majewski odznaczał się szczególnym okrucieństwem. Przy napadach torturował swoje ofiary, gdy nie chciały okazać ukrytych pieniędzy, wieszał napadniętych nasamprzód za nogi, a potem zaciskał pętlę na szyi. Gdy po pewnym napadzie policja zastrzeliła kompana Majewskiego, chcąc uniemożliwić rozpoznanie zabitego kamrata, aby nie trafiono do niego, Majewski usiłował odciąć zabitemu głowę.

Niezwykła awantura na sali sądu okręgowego.

Sala rozpraw sądu okręgowego we Lwowie była w sobotę widownią niezwykłego zajścia.

Przed trybunałem karnym zasiadł 36-letni rolnik, Samoił Hryniw, obwiniony o zabicie nożem przyjaciółki. Hryniwa wprowadził na rozprawę posterunkowy. Hryniw, ujrawszy swego rywala, Andrzeja Maksymowa, zrzucił nań z kulakami. W czasie ubezwładniania go, kopnięto woźnego sądowego i posterunkowego.

Rozszalałego Hryniwa związano a po nałożeniu kajdanek wprowadzono do sali. Gdy następnie na zarządzenie przewodn. trybunału zdjęto mu więzy, dostał H. ponownego ataku szału i wykrzykując, rzucił się na podłogę. Szaleńcowi nałożono po raz drugi kajdanki, poczem przewodniczący rozprawę odroczył celem poddania oskarżonego badaniu lekarza sądowego.

cem dwoje dzieci w wieku 4 i 6 lat, zapomniane w mieszkaniu wskutek paniki.

Ponieważ pożar wybuchł w nocy, akcja ratunkowa rozpoczęła się ze znacznym opóźnieniem. Chata oraz przyлегłe zabudowania gospodarcze splonęły doszczętnie.

GRODNO UZYSKA SUFRAGANJE DIECEZJI WILEŃSKIEJ.

Dzięki staraniom ks. arcybiskupa metropolity wileńskiego Jajbrzykowskiego wznowiona będzie w arcybiskupstwie wileńskim druga sufraganja z siedzibą w Grodnie.

Biskupstwo wileńskie miało niegdyś 3 sufraganje: w Wilnie, Trokach i Brześciu. Sufraganem biskupem mianowany będzie jeden z młodszych członków kapituły wileńskiej.

NOMINACJA STAROSTY LUCKIEGO.

Starostą powiatowym w Łucku mianowany został p. Jan Kościółek, dotychczasowy inspektor starostw w wołyńskim urzędzie wojewódzkim.

ZABÓJSTWO.

We wsi Małdymiany gm. Mielegajskiej w pow. święciańskim zabity został w porze nocnej J. Srubianiec. Zabójstwa dokonał mieszkaniec tejże wsi Wiktor Srubianiec z zemsty, za utrzymywanie stosunków miłosnych z jego żoną.

Kresy Wschodnie.

DWOJE DZIECI ZGINEŁO W PŁONACEJ CHACIE.

We wsi Jemieli pow. mołodzieciańskiego, w woj. wileńskim wybuchł w jednej z chat Michała Tułutowa pożar, w czasie którego splonęło żyw-

Zbrodnia na Atlantyku

Na luksusowym statku transatlantyckim „Isle of Jersey”, który przed kilku dniami wyruszył z Southampton do Kanady, zginął nagle w drodze jeden z pasażerów I-szej klasy, znany milioner kanadyjski, James Paton.

Początkowo przypuszczano, że został on zmieciony z pokładu przez fale pod-

czas sztormu, zwłaszcza, że mniemanie to potwierdził towarzyszący Patonowi jego siostrzeniec.

Gdy jednak o wypadku tym zawiadomiono natychmiast z pokładu statku przez radio policję angielską, nadeszło z Londynu ta sama droga pole-

Lud wiejski docenia walory radia

Sądzę, że idąc po tej linii, jak wyżej wykazałem w ogólnym zarysie, można byłoby najszybciej i najsukcesyjniej zrealizować radjofonizację wsi, a temsamem i podniesienie stopy życiowej i stanu kulturalnego ludu wiejskiego.

Jedną z gmin sama powzięła tego rodzaju inicjatywę i w miarę możliwości wprowadza ją w życie.

W zakończeniu należy podkreślić i to, że niewątpliwie, do szybkości radjofonizacji wsi i całego kraju przyczyniłoby się mocno potaniecie aparatów radjowych. A więc w ślad za obniżką abonamentu radjowego dla wsi — u-dostępnić chłopom po cenie niższej nabywanie aparatów radjowych nie-tylko detektorowych, lecz i lampo-wych. Wspólnym wysiłkiem dźwignię-my wieś na wyżyny.

Kto wygrał na Pożyczce Inwestycyjnej

500.000 zł na nr. serji 4100 nr. obli-gacji 8.

100.000 zł na nr. ser. 21.496 nr. obl. 22

50.000 zł na nr. ser. 18.440 nr. obl. 53.

10.000 zł na n-ry serji 454 obl. 37:
3440-28; 6369-15; 6606-39; 6785-30;
10809-8; 11376-34; 12617-18; 13966-1;
14257-20; 16887-9; 17340-29; 20599-50;
20963-17.

5.000 zł — na n-ry: 88-36; 404-20;
584-13; 570-21; 2-16; 1879-6 2151-13;
1436-44; 2675-18; 2886-42; 692-34;
3721-10; 2395-16; 4135-38; 4308-14;
5055-37; 5435-11; 5802-13; 7296-43
7142-8; 8605-35; 8878-34; 8927-42;
10058-16; 10014-32; 10398-10; 10606-29
11355-11; 11718-20; 11926-5; 12415-22;
12509-21; 12615-27; 16430-27; 16786-13
16954-37; 17609-38; 17691-49; 17851-
30; 17973-36; 18562-1; 19948-9; 19961-
37; 20359-20; 20840-26; 21883-47; 22767
-41; 22937-38.

2.000 zł — na n-ry: 158-9; 716-42;
873-43; 1070-23; 2515-43; 2504-42;
2507-23; 2515-43; 2571-16; 2621-43;
3120-48; 3341-24; 20371-43; 3374-38;
4283-4; 4352-43; 4517-14; 4731-43;
4788-42; 4794-48; 5043-40; 5096-9;
5189-16; 5493-40; 5586-36; 5903-43;
5696-42; 5132-43; 6043-36; 6106-43;
6356-16; 6501-42; 6605-5; 6704-40;
6719-38; 6919-43; 7427-23; 7855-43;
8204-24; 8290-24; 8517-14; 9180-19;
9486-50; 9524-24; 9720-16; 9835-16;
9972-19; 11259-44; 11532-9; 12062-23;
12284-43; 12528-14; 12742-4; 13370-4;
13376-48; 13483-36; 13866-19; 14353-
43; 14355-50 14465-42; 15005-19; 15366
-43; 15488-42; 16084-40; 16720-5; 16819
-42; 17970-48; 17256-40; 17306-5; 17354
-44; 17807-9; 17855-42; 18362-40; 18462

Sprawy organizacyjne Stron. Ludowego

Pow. LECZYCA. W dniu 19 stycz-nia 1936 r. o godz. 9 rano odbędzie się Walny Zjazd Powiatowy w Sekretar-jacie Stron. Ludowego w Leczycy. — Wstęp tylko za legitymacjami. Legi-tymacje nabywać można wcześniej w Sekretarjacie tyłka za zgóry wpłacone składki.

(—) M. Machnikowski, prezes.

POW. PRZASNYSZ

W dniu 2 lutego 1936 r. odbędzie się w Krzynowłodze-Malej kurs społeczno polityczny dla członków Stronnictwa Ludowego. Początek o godz. 2-ej po południu w Domu Ludowym.

(—) Gnas Wacław, Prezes Pow.

-44; 18551-38; 18651-14; 18830-24;
19143-14; 19399-46; 19975-38; 20216-42
20755-38; 20781-40; 20793-48; 20803-5;
20861-50; 20085-5; 21557-50; 21023-44;
21264-9; 21413-44; 21703-40; 21740-19;
21640-36; 21869-50; 22097-23; 22171-40
22243-4; 22475-4; 22722-43; 22756-40.

Kto miał szczęście?

4-ty dzień ciągnięcia

I ciągnięcie.

10.000 zł — 76712 129017 157644 160264.
5.000 zł — 4059 16826 28473 31172 50897
58640 60848 103366 116851 174118 193631.

2.000 zł — 19187 22348 23234 26982 29045
35738 51341 56116 56321 59879 68136 87492
91473 94092 103250 104065 104951 109918
132207 172619 186572 188255 190927 42431
160974.

1.000 zł — 10193 17884 20697 23872
24607 28193 38058 43527 51014 55249 65975
79908 81122 89088 100584 103570 112166
114735 126415 128731 142093 146019 152149
157061 161749 175539 181298 191093 192720
193634.

II ciągnięcie.

100.000 zł — 150704.
30.000 zł — 55290.
10.000 zł — 27072 94675 122046 189927.

5.000 zł — 24133 76830 102547 121717
145239 188983.

2.000 zł — 18689 38237 39584 69270
71086 111497 117684 126668 138010 171059
174285.

1.000 zł — 2972 6683 18963 30297 30996
36249 45245 46381 52428 54065 55663 58847
64922 67529 68868 71558 80678 89419 91940
92217 93833 95239 96155 97186 99362 119125
129354 131199 133063 139398 145046 153325
158418 163304 174241 192764.

*

5-ty dzień.

I ciągnięcie.

20.000 zł — 123745 130615.
5.000 zł — 48323 67734 90460 97882
103004.

2.000 zł — 8387 24934 25797 30773 38068
40317 45740 66881 68857 69132 78358 78718
82855 85317 87230 88462 104314 112984
125943 149661 153866 165605 179619 188443.

1.000 zł — 5071 15735 19696 23849 35002
44698 61671 62199 80182 80988 93118 108170
109163 126163 126273 129134 133845 145886
154023 166437 169106 170367 171628 175076
188997.

II ciągnięcie.

30.000 zł — 174384.
10.000 zł — 69734.
5.000 zł — 66061 66463 176627 187443.
2.000 zł — 1227 1718 30757 40023 42833

46832 48397 58465 73097 79323 80424 87146
86874 91515 95759 105034 112571 113131
141104 143180 144403 144675 146453 149225
175361 180663 187820 191065 193901 194175.

1.000 zł — 5557 7642 12818 18834 26196
29261 35291 40485 57288 66707 67246 67865
69499 77501 77880 87889 89122 112895
113733 119433 118468 122428 127292 137589
138249 139880 142684 150837 160555 164027
165577 169954 181551 184345 185165 188165
188904 192737.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 16 stycznia.

Godz. 12.03 Dziennik południowy. —
12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Muzyka
(płyty, 15.30 Sentyment i humor w pio-senkach przed stu laty (reportaż muz.)
16.00 Gadaninka Starego Doktora (aud.-dla dzieci). 16.15 Płyty dla znawców. 17.00
Co to jest samokształcenie? (odczyt).
17.15 Muzyka salonowa. 17.50 Książka i
wiedza. 18.00 Muzyka. 18.30 Film, plasty-
ka, architektura. 18.45 Kącik dla młodzie-

ży wiejskiej. 19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Tu sprzedaje się maski (lekka audy-
cja). 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 „Hal-
lo! tu Brygada!” (słuchowisko). 21.40 Na-
sze pieśni. 22.00 Koncert Symfoniczny. —
23.05 Muzyka taneczna.

Piątek, 17 stycznia.

Godz. 12.03 Dziennik południowy. —
12.15 Samolotem nad Afryką (odczyt).
13.25 Chwilka gospodarstwa domowego.
15.30 Muzyka. 16.00 Pogadanka dla cho-
rych. 16.15 Koncert. 16.45 Przyroda w sty-
czniu (pogadanka dla dzieci starszych).
17.00 Podróż w głąb Polski podziemnej (re-
portaż). 17.20 Muzyka. 18.30 Pogadanka
aktualna. 18.55 Skrzynka rolnicza 19.50
Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami
P. R. 20.00 Od chatki do chatki. 20.45
Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert Euro-
pejski z Lipska. 22.00 Kwartet. 22.30 Mu-
zyka taneczna.

Odpowiedzi Redakcji

— P. Swoboda Wojciech, Hanaczów
1-sza wpłata za abon. dnia 26. 10. 1935
r.; 2-ga wpłata za abon. dnia 9. I. 1936
r. razem wpłacono 9 zł. abon. zapłac.
do 1. VI. 1936 r.

tańsze eo

— P. Juszczeń Wojciech, Odrzykoń.
abon. opłac. do 1. VII. 1936 r.

— P. Frydrychowski Jan, Las Zawadz-
ki — abon. opl. do 1. 4. 1936 r.

— Panu J. Socha z N.: Wszelkie
przybory pszczelnicze otrzyma Pan w
Spółdzielni Pszczelnicznej „Baro”, War-
szawa, Warecka 12. W Warszawie ist-
nieje Towarzystwo Pszczelniczo-Ogro-
dnicze, przy ul. Wiejskiej 12. — Nie
podaje Pan w liście adresu, więc ży-
czonemu numeru okazowego Panu wy-
słać nie możemy.

— Panu Tokarzowi Piotrowi. O ile
właściciel domu nie ureguluje podat-
ku dochodowego lub innego. Urząd
Skarbowy ma prawo zająć dzierżawę
od lokatorów.

Podatek dochodowy z nieruchomości
wynosi przy rocznym dochodzie od
1500 do 1550,— zł. — 31 zł.; przy docho-
dzie 1600 do 1700,— zł. 37,— itd.

— Fr. Browau, Łyskornica. Otrzy-
ma Pan również kalendarz z portre-
tem.

— Michał Klurejko, Induła. Prosi
mi pospieszyć się z zaplaceniem prenu-
meraty, gdyż zaprzestaniemy wysyłkę
„Gazety”.

„My, druga Brygada”

Ks. Józef Panaś

CENA 2,50 ZŁ.

Książki wysyła się za poprzednim nade-
słaniem pieniędzy. Do należności za książki
doliczyć należy i przelać portorjum
w wysokości 25 groszy.

Zakłady Graficzne
i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego
Grudziądz



Kafle szamotowe
najlepszej jakości gładkie
i deseniowe jak również:
KORYTA średn. 25.80 i
35 cm w długościach 1 i
1/2 metrowych dostarcza-
no cenach najniższych:
M. PERKIEWICZ Zakłady
Ceramiczne, Ludwi-
kowo p. Mosina. Telefon
Mosina Nr. 1. (4)

Agenci

do sprzedaży kos wiedeń-
skich po wsiach poszuki-
wani. Zgł z życiorysem
adresować: Warszawa,
skrytka poczt. nr. 676.

Drobne ogłoszenie

jest najtańszem po-
średnikiem pomie-
dzy sprzedającym a
kupującym, poszu-
kującym mieszkania
a odnajmującym, po-
szukującym pracy
a pracodawcą i od-
wrotnie, jak wogóle
najkorzystniejszym
środkiem wszelkiej
reklamy.

Ogłaszajcie w Gaz. Grudziądzkiej

Humor zagraniczny



— „Nie, nikt z nas nie gra na for-
tepie.. Ale jestto idealny mebel do
przygotowania cocta'i i rozstawiania
kieliszków.